

Rozdział I

Przeszłość drzemie w kurhanach

W połowie drogi między Bielskiem Podlaskim i Hajnówką, gdzie obecny powiat bielski styka się z powiatem hajnowskim, a grunta wsi Szczyty z gruntami wsi Zbucz, znajduje się najwyższe wyniesienie Wysoczyzny Bielskiej – 193 m npm. Stąd roztacza się szeroka panorama na tą część Podlasia. Wystarczy rozejrzeć się wokół, by odczuć niezwykłość miejsca. Nie przypadkowo więc, nasi przodkowie sprzed ponad tysiąca lat polubili te okolice, pozostawiając materialne ślady swej bytności.

We wczesnym średniowieczu istniała tu sieć osad, których centrum stanowił gród, położony kilkaset metrów na zachód od wsi Zbucz. Jest to obiekt typu pierścieniowatego, o średnicy 90 m i szerokości wału 7 m. Tutejsza ludność zawsze była świadoma niezwykłości tego miejsca, nazywając je *Okopami* lub *Kurhanem*. Według przekazów, istniała tu twierdza „księcia kijowskiego Błuda”, w wale zaś grzebano ludzi bogatych i znamienitych¹.

Pierwszy opis grodziska w Zbuczu opublikował w 1895 r. Fiodor Pokrowski, który słusznie zauważył, że w jego wałach znajdowało się dużo kamieni oraz szczątki ludzkie. Podał natomiast mylną informację o położeniu grodziska, które rzeczywiście znajduje się na zachód, a nie na południe od wsi. Z krótkiego opisu dowiadujemy się również o kamieniu z napisem, który jednak zaginął z przyczyny jednego z mieszkańców wsi². Przyszłe pokolenia dokumentalistów i badaczy przez ponad sto lat nie umiały zbyt wiele wniesić do poznania historii zbuckiego grodziska. Dopiero prace archeologiczne, prowadzone

w czerwcu i lipcu 2004 r. rzuciły nowe światło na te kwestie.

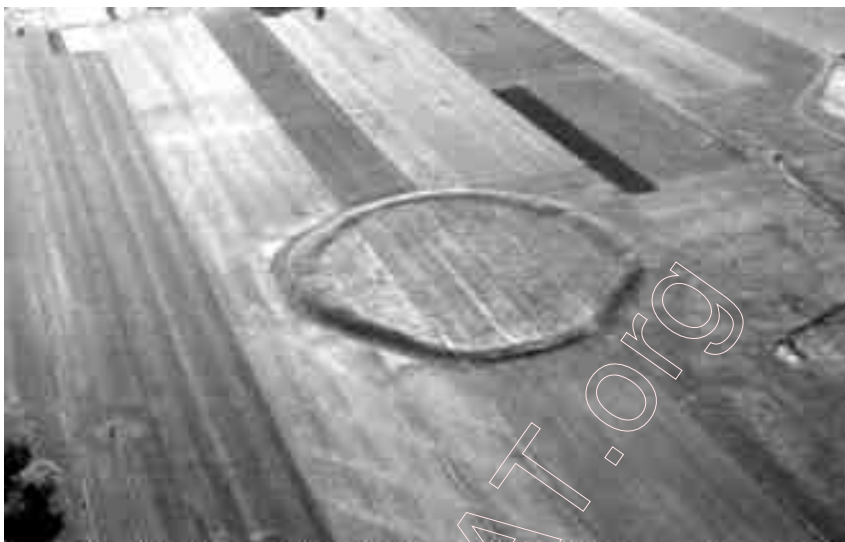
Już na samym początku potwierdziły się informacje o istnieniu w wałach cmentarzyska. Na szczycie jego wschodniej części odkryto siedem jam grobowych z kompletnymi szkieletami oraz szczątki trzech zniszczonych grobów dziecięcych. W niektórych z nich zachowały się resztki drewnianych trumien i żelazne gwoździe. Ustalono, że groby znajdowały się również po przeciwległej, zachodniej stronie wału. Bezpośrednio pod jamami grobowymi natrafiono na przepalone fragmenty drewnianej konstrukcji zrębowej, świadczące o dużym kunszcie jej twórców. Jądro wału zbudowano z dębowych belek, ułożonych w części środkowej, wzdłuż jego osi. Od wschodu i zachodu dochodziły do nich belki usztywniające, które od wschodu „zablokowano” innymi belkami. W taki sposób utworzono pewnego rodzaju „skrzynię”. Przed osuwaniem się ziemi, z obu stron, zabezpieczała plecionka, czyli *tyn*³.

Na majdanie grodziska, ponad cztery metry od wału niegdyś znajdował się rów, gdzie też dokonano ważnego odkrycia – znaleziono brązową, masywną bransoletę, a przy tym fragment ceramiki wczesnośredniowiecznej, kilka przepalonych kości i bryłki polepy. Najwięcej jednak zabytków – fragmentów ceramiki – odkryto po zewnętrznej stronie wału, w miejscu domniemanej fosy. Spośród 232 kawałków, aż 190 reprezentuje ceramikę wczesnośredniowieczną z gliny żelazistej z tłuczniem, przeważnie barwy pomarańczowej. Na ich podstawie można przyjąć, że najczęściej naczyń miało formę esowatą i prostą, ze



1. Wczesnośredniowieczna bransoletka, znaleziona na grodzisku w Zbuczu

słabo profilowanymi wylewami. Przeważającym motywem zdobniczym były dookólne żłobki. Ceramika właśnie, pozwoliła wstępnie datować grodzisko na wiek dziesiąty, bądź pierwszą połowę XI w.⁴ Dopiero jednak wykonana po zakończeniu badań analiza dendrochronologiczna dała



2. Grodzisko wczesnośredniowieczne w Zbuczu

nam prawdziwą datę budowy grodu. Kilkusetletnie dęby, użyte do konstrukcji wspomnianego wyżej drewnianego szkieletu, ścięto pomiędzy rokiem 856 a 869⁵.

Słaba warstwa kulturowa odkryta wewnątrz grodu może świadczyć, iż pełnił on rolę schronienia w czasie zagrożenia lub był krótko użytkowany. Nie wykluczone także, że związany był z funkcjami ceremonialnymi lub kultowymi⁶. Już u zarania średniowiecza wał grodziska zaczął pełnić rolę miejsca pochówku⁷.

Czy w okresie świetności grodu w Zbuczu, na miejscu obecnych Szczytów lub ich bezpośredniej okolicy znajdowała się jakaś osada ludzka? Okazuje się, że tak. Leżała ona nieopodal szosy Bielsk – Hajnówka, między aleją dworską a rzeką Orlanką. Latem 2005 r., w czasie niwelacyjnych robót ziemnych, ujawniono tu ziemiankę oraz paleńisko. Na podstawie znalezionej ceramiki, stanowisko można datować na wczesne średniowiecze. Niestety, ten interesujący obiekt archeologiczny był w czasie robót całkowicie zniszczony.

Ale powróćmy jeszcze do okolic Zbucza, który we wczesnym średniowieczu stanowił ważną centrum tych okolic. Nieco ponad kilometr na północny-zachód od grodziska znajduje się wzniesienie zwane *Srebrna Huorka*, położone przy nieistniejącej dziś drodze ze Szczy-



3. Konstrukcja umocnień wału grodziska w Zbuczu

tów do Czyżów. Według przekazów ludowych jej nazwa sięga jeszcze czasów przedchrześcijańskich, kiedy Słowianie wierzyli w panteon bożków. Właśnie tu miało znajdować się lokalne miejsce kultu. Jak mniemano, nazwę swą wzniesienie zawdzięczało posągom posrebrzanych i połączonych bożków. Jednemu z nich przypisywano nawet nazwę – *lelak*. Dodatkowym argumentem, przemawiającym za tym, że *Srebrna Huorka* mogła być miejscem kultu jest przekaz o istniejącej tu onegdaj świątyni, która zapadła się pod ziemię⁸. Podobna tradycja jest związana m.in. ze wzgórzem koło Kotłów oraz grodziskami w Bielsku i Haćkach. W przypadku ostatniego archeolodzy są zgodni co do tego, że spełniało ono również funkcję kultową.

W dziewiętnastym wieku żywa była również tradycja o strategicznym znaczeniu *Srebrnej Huorki*. Wraz z grodziskiem w Zbuczu oraz dużym kurhanem o nazwie *Zamczysko* koło Kuraszewa, miała ona spełniać funkcje obronne. Fakt potwierdzały liczne znaleziska kości ludzkich oraz monet⁹.

Intrygującymi miejscami były od zawsze starodawne cmentarzyska. W obrębie dawnych szczytowych gruntów majątkowych zachowały się dwa. Pierwsze leży kilkaset metrów na południe od drogi Bielsk-Hajnówka, nieopodal kolonii Rakowicze. Roztacza się stąd

piękna panorama na Szczyty i ich okolice. Jest to cmentarzysko płaskie z grobami w obstawach kamiennych, w lokalnej mikrotoponomii funkcjonuje jako *Kurhan*, sąsiadujące zaś grunta zwać się *Podkurhanie* (w osiemnastowiecznych aktach *Zakurhanki*). Mimo upływu około tysiąca lat od założenia, cmentarzysko o powierzchni 0,24 ha zachowało się w dość dobrym stanie. Wy-



4. Plan okolic grodziska, cmentarzyska i byłego folwarku Grabniak; 1-grodzisko, 2-cmentarzysko, 3-folwark, 4-cmentarzysko

rażnie widać kilkanaście grobów, okolonych głazami; całość porasta leszczyna. Miejscowa ludność w różnym czasie uszczupiała jednak nekropolię o kamienie, aczkolwiek zawsze była świadoma niezwykłości tego miejsca. W 1967 r., decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Pawła Pawluczuka, obiekt został wpisany do rejestru zabytków¹⁰.



5. Wykopaliska na cmentarzysku na wałach grodziska w Zbuczu

Drugie, większe cmentarzysko, zwane onegdaj *Kurhany*, leży dwa kilometry na północny-wschód, w grabowym lasku, zwanym *Prohulanką*, niedaleko opisywanej już *Srebrnej Huorki*. Zagajnik stanowi pozostałość po lesie folwarku Grabniak i wchodzi obecnie w obręb gruntów wsi Zbucz. Najlepiej trafić tu z drogi Zbucz-Czyże, skręcając w lewo przy grupie krzyży przydrożnych. Wśród nich szczególną uwagę zwraca kamień z inskrypcją i zapisaną w cerkiewnosłowiańskim systemie liczbowym datą *P. B. 1824*. Po przebyciu kilkuset metrów jesteśmy na starożytnym cmentarzysku. Znajdziemy tu dziesiątki grobów w obstawach kamiennych oraz grupę siedemnastu nasypów ziemnych, domniemanych kurhanów¹¹.

Miejsce to od dawna intrygowało nie tylko okoliczną ludność, ale też uczonych i entuzjastów. W połowie XIX w. Dzięciołowem i Grabniakiem władał Adolf Wiewiórowski, nie tylko dobry gospodarz, lecz także człowiek, którego interesowała przeszłość. W swoich penetracjach terenowych zawędrował aż do podklejnickich Hukowicz, gdzie badał miejscowe kurhany¹². Ale najbardziej interesowały go, oczywiście, cmentarzyska leżące w obrębie własnego majątku.

Był to ogólnie okres, kiedy wielu właścicieli majątków zakładało biblioteki, muzea, towarzystwa naukowe, wydawało książki, artykuły, prowadziło badania archeologiczne. Wspomnijmy chociażby braci Eustachego i Konstantego Tyszkiewiczów, właścicieli Łahojska koło Mińska. Pierwszy, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, kilka lat zajmował się badaniem kurhanów na Białorusi i Litwie, w wyniku czego była skompletowana jedna z najbogatszych kolekcji oraz wydana w 1865 r. książka *О курганах в Литве и западной Руси*. Młodszy brat Konstantego, Eustachy, jest znany jako założyciel Muzeum Starożytności w Wilnie i Komisji Archeologicznej, które działały w latach 1855-1865.

Pierwszoplanową rolę w zainteresowaniu starożytnościami odegrali naukowcy rodem z Podlasia: o. Michał Bobrowski, Ignacy Daniłowicz i Józef Jaroszewicz. Ostatni z grona trzech profesorów, urodzony w Bielsku, badacz przeszłości Rusi-Litwy, zwracał szczególną uwagę na zabytki kultury materialnej i ich badania archeologiczne. Józef Jaroszewicz posiadał niewątpliwy wpływ na zainteresowanie szerokiego grona osób przeszłością najbliższych okolic. Około 1850 r. doszło do pierwszego spotkania profesora z Adolfem Wiewiórowskim, który opowiedział mu o swoich badaniach cmentarzyska nieopodal folwarku



6. Cmentarzysko wczesnośredniewieczne na grabniakowskiej Prohulance

Grabniak. Niebawem prof. Jaroszewicz, w celu prowadzenia dalszych wykopalisk, przybył tu wraz ze swym towarzyszem Potockim. Rezultaty badań były tak zachęcające, że uczoney, w szybkim czasie, powrócił tu raz jeszcze. Oprócz cmentarzyska w lesie Grabniak, przebadał również prawdopodobnie nekropolię zwaną *Kurhanem*. W rezultacie, w 1853 r. powstał artykuł, którego obszerny fragment przytaczamy:

„Ogromne dwa cmentarze znajdują się na najwyższej pozycji okolic bielskich wśród gruntów wsi Szczytów i w lesie Grabniaku do tego majątku należącym. Każdy grób otoczony jest w prostokąt lub koło do owalu zbliżone niewielkimi kamieniami, a wewnątrz obwodu drobniejszymi zasypane. Te ostatnie uprzątnowszy, już na miejsce 1/2 łokcia, albo i mniej pod powierzchnią ziemi natrafia się na miejsce, gdzie ciało było złożone. W niektórych grobach znaleziono dość grube kilku-calowe żelazne ćwieki, u których w końcu grubszym zamiast główki było tylko zachylone żelazo. Temi ćwiekami musiano zbijać trumny, lubo szczątków drzewa ani śladu dostrzec się nie dało. Ponieważ nie w każdym z odkrytych grobów znalazły się podobne ćwieki, wypadłoby wnosić, że używanie trumien nie było powszechne, chyba że w miejsce żelaznych brano niekiedy ćwieki drewniane. W dawniej-

szych śnać grobach wszystko się w proch obróciło, w innych zaś zaledwie cząstki łamiące się za najmniejszym dotknięciem i kawałki twardszych od nóg i rąk kości pozostały. Kości te nie były bez ładu złożone, lecz we właściwych sobie leżały miejscach i żadnego znaku ognia na nich dostrzec nie można; w żadnym też grobie nie znaleziono szczątków popiołu lub węgla, popielnic lub łzawnic. Zmarłych kładziono głową na zachód, jak z położenia czaszek można się było przekonać. Oprócz wyżej wzmiankowanych ćwieków znaleziono w tych grobach: bransoletki z blachy miedzianej wycięte, ozdobione desenikami w ząbki i kropki: różnego koloru paciorki szklane okrągłe i podługowate, kolce srebrne i z posrebrzanej miedzi, po prostu z druta tych kruszców zrobione; kółko z podłego srebra i kółeczka w podłużne karby, jakby zauszniczka, jakieś żelazne, kilka cali długie narzędzie z jednej strony zaostrome, z drugiej zakończone kółkiem, przy kopaniu odbite i wreszcie kilka grubych szaro wypalanych skorup, które przypadkiem mogły się tam dostać, gdyż zebrane nie stanowiły żadnej całości.”¹³

W pracach wykopaliskowych na cmentarzysku profesorowi asystował o. Mikołaj Bazylewski, proboszcz parafii w Szczytach, należący do najbardziej świątłych duchownych powiatu bielskiego. W 1847 r. Komitet Etnograficzny przy Litewskim Seminarium Duchownym zwrócił się do wybranych duchownych dekanatu bielskiego, w tym do o. Mikołaja, z prośbą o przygotowanie zapisów folkloru (legandy, pieśni, bajki, zwyczaje, zabobony, przysłowia) oraz języka mieszkańców (ze słowniczkiem, dialogami, zaznaczonymi akcentami)¹⁴. Oprócz wspomnianego o. Mikołaja Bazylewskiego w pracę nad zbieraniem materiału włączyli się: o.o. Józef Markiewicz, Grzegorz Sosnowski, Jan Bielawski, Teofil Kraskowski, Antoni Pajewski i Celestyn Bren¹⁵.

Trudy te miały posłużyć m.in. praktycznemu wykorzystaniu języka białoruskiego i jego różnych odmian w szkolnictwie parafialnym i kazaniach. Pokłosem pracy duchownych stały się m.in. wydane w 1863 r. w Wilnie *Разказы на беларусском наречии*. Autorzy książki słusznie uważali, że język białoruski dzieli się na dwie grupy. Dlatego też oprócz tekstów zbliżonych do obecnego języka literackiego, są teksty w języku Białorusinów Polesia i Podlasia. Potem, niestety, od takiej idei odstąpiono.

Wróćmy jednak do grabniakowskiego cmentarzyska. Według re-

lacji docieklivego o. Mikołaja Bazylewskiego, w jednym z grobów znaleziono kilka dużych szkieletów, które dotykały się głowami. W drugim znajdował się jeden szkielet oraz zardzewiała siekiera. W pozostałych natrafiono na kilkanaście złotych ozdób dobrej próby. Profesor Jaroszewicz ustalił także, że ciała zmarłych nie palono, grzebano głowami na zachód, prawdopodobnie w trumnach, odnalazł bowiem wiele grubych gwoździ. W inwentarzu grobów ujawnił miedziane bransolety z ząbkowanym i kropkowanym ornamentem, różnego koloru okrągłe i owalne paciorki szklane, kabłączki skroniowe, łańcuszek, srebrny pierścionek, bliżej nieokreśloną białą broń oraz fragmenty ceramiki¹⁶. Niestety, dokładna analiza wszystkich tych źródeł nie może dać nam pewności, którego z cmentarzysk dotyczą przytoczone relacje oraz czy nie zostały one „upiękzone”, w celu nadania większej rangi znalezisku. Wątpliwości te potwierdziły przeprowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne.

Pierwotnie cmentarzysko zajmować mogło ponad hektar. W celu ustalenia jego zasięgu, w lipcu 2005 r. zostały przeprowadzone wstępne badania archeologiczne. Okazało się, że wschodnia część nekropolii wychodzi poza przyjęte granice i, być może, zajmuje część obecnych pól uprawnych¹⁷. Nie przypadkowo więc do wieku XIX, kilkaset metrów dalej na wschód, istniał cmentarz grzebalny wsi Zbucz. Świadczy o tym zachowany kuty krzyż na granitowym cokole.

Rezultaty wstępnych badań archeologicznych potwierdziły wiekowość cmentarzyska i jego ogromną wartość kulturową. Zrobiono pięć wykopów o łącznej powierzchni 150 m kwadratowych. Najciekawszych odkryć dokonano w wykopie od strony wschodniej i północnej. W środkowej części cmentarzyska, pomiędzy obstawami z dużych głazów, natrafiono na zwarty bruk kamienny z drobnych kamieni polnych. Wśród nich znaleziono liczne fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej (w tym pokruszone całe, duże naczynie), kilka przepalonych kości (nie udało się określić czy ludzkich), szklaną lunulę (zawieszkę w formie półksiężycy) oraz pierścionek, wykonany z brązowego drutu. Prace prowadzone we wschodniej stronie cmentarzyska (tam, gdzie jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku dochodziło pole) przyniosły odkrycie jakiegoś trudnego do datowania paleniska oraz obstawy z głazów, ułożonej wokół kamiennego *kurhanu*. Nie znaleziono między nimi rozbitych naczyń, a jedynie 12 koralików z niebieskiego szkła¹⁸.



7. Kamienie z tajemniczymi znakami w uroczysku Lieski koło Krzywej

Kompleksowe badania stanowiska na pewno poszerzą w przyszłości naszą wiedzę o tym miejscu. Dziś możemy już powiedzieć, że cmentarzysko jest co najmniej dwieście lat młodsze od pobliskiego grodziska. Nadal nie znamy formy pochówku ani nie umiemy odpowiedzieć na pytanie, czy z cmentarzyskiem

związane są wspomniane wyżej tajemnicze kopce – *kurhany*. Być może na grabniakowskiej *Prohulance*, przed około ośmioma wiekami swych zmarłych grzebali przedstawiciele wschodniosłowiańskiego plemienia Dregowiczów. We wczesnym średniowieczu zamieszkiwali oni południową część obecnej Białorusi (Polesie) oraz wschodnią część międzyrzecza Bugu i Narwi. O tym, że związana z nimi kultura materialna była obecna na naszym Podlasiu świadczą znaleziska z okolic Drohiczyna, Daniłowa k. Suraża (cmentarzysko z ok. XII w.) oraz Puszczy Białowieskiej, gdzie znajdują się cmentarzyska kurhanowe, związane z tym plemieniem. Nieco inną formę miało natomiast cmentarzysko przebadane na owianym legendami uroczysku *Zamczysko*, gdzie kamienne bruki przykrywały płaskie groby. Nie spalonych zmarłych wyposażano tu w zabytki używane zarówno przez Dregowiczów, jak i Mazowszan¹⁹.

Czy groby na Grabniaku w obstawach kamiennych również należą do Dregowiczów? Większość archeologów zwykło utożsamiać je z mazowieckim obrządkiem grzebalnym. W przypadku Podlasia nie jest to takie jednoznaczne. Wiele cmentarzysk z grobami w obstawach kamiennych spotykamy bowiem w Ziemi Grodzieńskiej na Białorusi oraz Litwie. Obstawianie mogił kamieniami było tam dość powszechne jeszcze do XIX w. Nie można więc ograniczać tej tradycji jedynie do kultury Mazowsza²⁰. Tym bardziej, że dotychczas znalezione na tym cmentarzysku przedmioty wskazują na wschodniosłowiański charakter stroju.

Profesor Jaroszewicz przypuszczał, że w kamiennych mogiłach na Grabniaku byli pochowani Jadźwingowie. Był on zresztą gorącym zwolennikiem jatwieskiej obecności na Podlasiu, lokując nawet ich stolicę w Drohiczynie. Chociaż z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się to jedynie romantyczno-fantastyczną teorią, jatwieska świadomość była tu jednak obecna jeszcze w XIX w. Otóż, w latach 1857-1860 sporządzono spisy parafialne, mające ustalić świadomość etniczną ludności prawosławnej. Na terenie guberni grodzieńskiej kilkadziesiąt tysięcy osób zadeklarowało się jako Jadźwingowie, najwięcej w powiecie kobryńskim – prawie 23 tysiące. Mało tego, w parafii Czyże i Stary Korнин, jako *jatwiagów*, zapisano 3741 osób, czyli większość parafian²¹! Nie wiemy jednakże, czy takowe etniczne określenie było przejawem ich świadomości, czy też poglądów duchownych, sporządzających spisy? Czy tak wielki wpływ miały idee profesora Jaroszewicza? A może mamy do czynienia ze swoistym przekształceniem plemiennej nazwy przodków – Dregowiczów, na trochę bliższych historycznie Jadźwingów? Czyżby właśnie dregowicka świadomość przetrwała w tych stronach? Jedno jest pewne, dzięki wysiłkom profesora Jaroszewicza, szczytowski Grabniak stał się znany nawet w stolicy Imperium.

W 1862 r. do gościnnego dworu Adolfa Wiewiórowskiego w Dzieciolowie, w celach badawczych, przybyli z Petersburga dwaj dostojni panowie – Szpilewski oraz Szlejder. W archiwum Instytutu Historii i Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu zachował się krótki opis wyników przeprowadzonych wówczas badań²². W 1875 r. zmarł szczytowski dziedzic – archeolog Adolf Wiewiórowski. Kilkanaście lat później do Szczytów przybył Mikołaj Awenarius (1843-1903), inspektor Instytutu Szlachetnie Urodzonych Panien w Białymstoku. Już wcześniej wślawił się jako odkrywca i pierwszy badacz plomb drohiczyńskich²³. Interesował się także starodawnymi cmentarzyskami, stąd jego podróż do Szczytów.

W Szczytach Awenariusza interesowały szczególnie groby w obstawach kamiennych. Po przybyciu na miejsce w asyście kilku pomocników udał się na tzw. *Kurhan*, na którym, według relacji ludzi, byli pochowani wojownicy. W czasie badań na cmentarzysku znaleziono szczątki ludzkie, brązowe ozdoby oraz rozbite naczynie gliniane o grubych ściankach²⁴.

Cmentarzyska z kurhanami i kamiennymi mogiłami na szczytow-

skim Grabniaku niewątpliwie nie były jedynymi starożytnymi nekropoliami w tych okolicach. Fiodor Pokrowski wspomina jeszcze o grobach w obstawach kamiennych koło majątku Dzięciołowo oraz wsi Krzywa, bliżej jednak ich nie lokalizując²⁵. W tej ostatniej wsi, w leśnym uroczysku *Seredni Korczye* można zauważyć kilka tajemniczych kamieni. Jeszcze do niedawna znajdował się tu granitowy pomnik z datowanym na 1746 rok napisem. Innym, frapującym miejscem w okolicy Krzywej jest terenowe wyniesienie między dolinami zwanymi *Lipnik* i *Smolanka*. Wśród pól uprawnych znajdziemy tu zwałowisko głazów. Chociaż część z nich była tu ściągnięta z pól, niektóre, według wiarygodnych relacji, znajdowały się tu „od zawsze”²⁶. Na największym z kamieni, o obwodzie ok. 6 m, można zauważyć tajemnicze, regularne znaki. Wątpliwe, że były one wytworem przyrody. Może więc w którymś z przypadków, mamy do czynienia ze wspomnianym kamiennym cmentarzyskiem koło Krzywej?

¹ Relacja Dymitra Wawreszuka z kolonii Grabniak (1903- 2004), zapis z 27 października 2003 r.

² F. Pokrowskij, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Wilno 1896, s. 61-62.

³ D. Krasnodebski, *Wstępne sprawozdanie z badań przeprowadzonych na stanowisku Zbucz, st. 3 AZP 45 – 98/4. Grodzisko wczesnośredniowieczne*, Zbucz, czerwiec-lipiec 2004, s. 7.

⁴ Tamże, s. 11.

⁵ Analizę wykonał dr hab. T. Ważny z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dobrego materiału nie trzeba było szukać daleko, dorodne dęby rosły bowiem dosłownie pod ręką. Świadczyć może o tym nazwa uroczyska *Dubiach*, znajdującego się terenie późniejszego majątku Karolin.

⁶ Funkcje kultowe posiadał niewątpliwie obiekt archeologiczny koło wsi Mołoczki gm. Boćki, przebadany w 1997 r. przez naukowców z Polski, Białorusi i Ukrainy. Zob. H. Olczak, D. Krasnodebski, *Wczesnośredniowieczne miejsce kultu i osada w Mołoczkach*, pow. Bielsk Podlaski, woj. podlaskie, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 54, (2004), s. 141-171.

⁷ Analogiczne grodzisko o pierścieniowatej formie z pochówkami w wałach znajduje się w miejscowości Zboczna koło Słonimia na Białorusi. Zadziwia podobieństwo nazw dwóch miejscowości, por. E. Michałowski, *Археологические очерки Слонимского уезда Гродненской губернии*, Wilno 1893; F. Gurewicz, *Древности Белорусского Понеманья*, Mińsk 1962.

⁸ F. Pokrowskij, *Археологическая карта...*, s. 62.

⁹ Tamże.

¹⁰ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Karta ewidencyjna stanowiska archeologicznego Szczyty Dzięciołowo, stanowisko 25; decyzja z

- 30 marca 1967 r. w sprawie wpisania cmentarzyska do rejestru zabytków; teren był własnością prywatną. Inspekcje na cmentarzysku przeprowadzał J. Jaskanis (1961, 1962) oraz K. Chilmon (1977).
- ¹¹ Badania wykopaliskowe przeprowadzone w 2005 r. na jednym z kurhanów nie przyniosły niczego, co mogłoby potwierdzić hipotezę o ich wczesnośredniowiecznej proveniencji. Próbkę ziemi, jaką pobrano spod nasypu i przeanalizowano w laboratorium Instytutu Botaniki PAN im. Szafera w Krakowie, wskazywać raczej może na to, że nasypy stanowią pozostałości po XVIII-XIX-wiecznej produkcji potażu. W tym właśnie czasie aktywnie eksploatowano lasy, porastające wschodnią część dóbr szczytowych. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w Puszczy Białowieskiej, gdzie obok autentycznych, pradawnych kurhanów, znajdują się nasypy związane z jej eksploatacją.
- ¹² F. Pokrowski, *Археологическая карта...*, s. 64.
- ¹³ J. Jaroszewicz, *Jadźwingi*, „Biblioteka Warszawska”, 1853, t. II, s. 194-195.
- ¹⁴ AP w Szczytach, pisma wpływające z 1847 r.; okólnik dziekana z 26.10.1847 r.
- ¹⁵ Ojciec Celestyn Bren, proboszcz parafii w Starym Korninie, okazał się badaczem najbardziej docieklwym. Jego kapitalna praca o kulturze włościan powiatu bielskiego do dziś pozostaje nieocenionym jej źródłem. Praca powstała w odpowiedzi na zarządzenie Litewskiego Konsystorza Duchownego, na podstawie ankiety Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego (rękopis jest przechowywany w archiwum tegoż Towarzystwa w Petersburgu, f. 2, 1, 4); zob: M. Łobacz, *Па слядах рукапіснага этнаграфічнага апісання бельскага павета свяшчэнніка Келясіна Брэна з 50-х гадоў XIX стагоддзя* [w:] „Studia polsko – litewsko – białoruskie” Warszawa 1998; jest to poszerzona wersja publikacji, która wcześniej ukazała się w: „Беларускі Каляндар” z 1986 r.
- ¹⁶ *Biblioteka Warszawska* 1853, z. CLII, s. 194; por. K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostoczczyźnie*, Olsztyn 1977, s. 18; wyliczone przez Jaroszewicza cmentarzyska w okolicach wsi Zbucz i Szczyty Dzięciołowo przysparzały badaczom sporo kłopotów. Jak to zaznaczył już F. V. Pokrowskij, pierwsze połączenie obu cmentarzysk nastąpiło w pracy Jaroszewicza. Wynikać to mogło zapewne z faktu, że choć cmentarzyska dzieli odległość prawie 3 kilometrów, to znajdują się one w laskach noszących taką samą nazwę – *Grabniak*. Takie wątpliwości miała już zapewne K. Musianowicz (1960: 225, poz. 245, 246, 249), która w ogóle nie wspomina o cmentarzysku w obstawach kamiennych ze stanowiska „Zbucz-Grabniak”; zamieszanie w ich lokalizacji mogły wprowadzić także dwie prawie jednakowe nazwy terenowe *Kurhan* i *Kurhany*. Pierwszą określa się do dziś cmentarzysko w granicach wsi Szczyty Dzięciołowo; *Kurhanami* zaś dziewiętnastowieczne źródła określały grunta uprawne w obrębie majątku Grabniak, a więc bliżej *Pohulanki*, zob. AP w Białymstoku, SNG, sygn. 11350, k. 11.
- ¹⁷ D. Krasnodębski, *Wstępne sprawozdanie z badań na stanowisku Zbucz, st 1 AZP. 45-89/7 gm. Czyże pow. Hajnówka*, sporządzone 7 października 2005 r.
- ¹⁸ Tamże; podczas badań znaleziono także kilka fragmentów ceramiki przedziejowej sprzed co najmniej 1800 lat.
- ¹⁹ D. Krasnodębski, T. Samojlik, *Zamczysko w Puszczy Białowieskiej*, „Wiedza i Życie” 2004, nr 6; por.; K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka we wczesnym średniowieczu*, „Materiały wczesnośredniowieczne” 1960, t. V;

D. Krasnodębski, *Średniowieczni mieszkańcy pogranicza*, „Nad Buhom i Narvoju” 1998, nr 6, s. 23-24; Drehowicką proveniencję mają wielkie cmentarzyska w okolicach Wysokiego oraz Kamieńca Litewskiego, m.in. w Hurkach, gdzie w jednym miejscu spotkamy grupę 178 kurhanów, a także Trościanicy. Tu na drehowickiej nekropolii, z ponad siedemdziesięcioma kurhanami, znajduje się współczesny cmentarz prawosławny.

²⁰ por. L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne” 1971, t. I, s. 642; A. Kwiatkowska, *Каменные могильники* [w:] „Archaeologia i numizmatyka Białarusi”, s. 301-302.

²¹ P. Cieraszkowicz, *Заходнепалескі („Яцвяжскі”) этнапалітычны феномен. Вытокі праблемы*, „Białarusika/Albaruthenica”, t. 3., Mińsk 1994, s. 127; w południowych powiatach guberni grodzieńskiej ówczesne spisy parafialne odnotowały ponad trzydzieści tysięcy „jadźwingów”, najwięcej w powiecie kobryńskim (ponad 22 tysiące) oraz bielskim i wołkowyskim.

²² Instytut Historii i Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu, f. 1, 55, k. 27.

²³ Awenarius N.P., *Дрогичин Надбужский и его древности*, S.Peterburg 1890 op. cit., s. 65.

²⁴ F. Pokrowskij, op. cit., s. 65.

²⁵ Tamże.

²⁶ Relacja Grzegorza Strelczuka z Krzywej, ur. w 1930 r., zapis z 11 września 2005 r.